

CZESŁAW MADAJCZYK

DEPORTACJE I EKSTERMINACJA ŻYDÓW W EUROPIE  
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Na wstępie dwa uściślenia. Po pierwsze rozgraniczenie na Europę zachodnią i wschodnią jest nieprecyzyjne, dlatego w zasięgu niniejszych rozważań znajdują się deportacje z Europy środkowej<sup>1</sup> i południowo-wschodniej. Po drugie, deportacje żydowskie będą rozważać na tle całokształtu przesiedleń Żydów.

1. FUNKCJA EMIGRACJI I DEPORTACJI W „ROZWIĄZYWANIU”  
KWESTII ŻYDOWSKIEJ PRZEZ TRZECIĄ RZESZĘ

Pierwszy etap „rozwiązywania” kwestii żydowskiej przez Trzecią Rzeszę charakteryzowało posłużenie się środkami mającymi spowodować jak najliczniejszą emigrację Żydów, drugi — dążenie, przy kontynuowaniu emigracji, do stworzenia rezerwatu ludności żydowskiej oraz przesiedlanie Żydów austriackich i niemieckich na wschód, trzeci — deportacje mające na celu fizyczne wyniszczenie Żydów, prowadzone pod hasłem *Endlösung der Judenfrage*.

Po dojściu narodowego socjalizmu do władzy w Niemczech codzienna dyskryminacja Żydów powodowała ich uchodźstwo z tego kraju. Po 1935 r. na sposobie eliminowania ich z życia Rzeszy hitlerowskiej w imię rasizmu zaczął ciężać wpływ H. Göringa, celem stała się jak najszybsza i jak największa emigracja. Presja na emigrowanie Żydów, także ekonomiczna<sup>2</sup>, objęła w 1938 r. także Austrię i Sudety, a po utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw w marcu 1939 r. także ten obszar. W Wiedniu utworzony został urząd Zentralstelle für die Jüdische Auswanderung pod kierownictwem A. Eichmanna. Podobną instytucję powołano do życia w Pradze dla Żydów czeskich,

Do wybuchu II wojny światowej wyemigrowało z Rzeszy dobrowolnie lub pod różnego rodzaju przymusem 250 tys., z Austrii 147 tys., a z Protektoratu niespełna 30 tys. Żydów<sup>3</sup>, łącznie 427 tys.<sup>4</sup>. Do paździer-

<sup>1</sup> W 1970 r. odbyło się w Warszawie kolokwium międzynarodowe: *Europa środkowa podczas II wojny światowej*. Materiały z niego opublikowały „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 1—2.

<sup>2</sup> W zamian za umożliwienie opuszczenia Niemiec wymuszano odstąpienie własności określonych składników majątkowych.

<sup>3</sup> Wg „Judaica Bohemiae” (t. XVII 1, Praha 1981, dok. 42 s. 38) wyemigrowało 26 tys. Żydów. W większości byli to przybysze z Niemiec i Austrii.

<sup>4</sup> Wg M. Karnego do początku 1938 r. wyemigrowało z Niemiec 129 tys., a później, do początku II wojny światowej, dalsze 157 tys. Żydów (*Die „Judenfrage” in der nazistischen Okkupationspolitik*, „Historica t. XXI, Praha 1982, s. 172).



nika 1941 r., kiedy Himmler zakazał wydawania dalszych zezwoleń na opuszczanie Niemiec przez Żydów, opuściło ten kraj dalszych kilkadziesiąt tysięcy<sup>5</sup>. Spośród około pół miliona żydowskich emigrantów 102 tys. udały się do Stanów Zjednoczonych, 64 tys. do Argentyny, 52 tys. do Wielkiej Brytanii, 33 tys. do Palestyny, a po 25—30 tys. skierowało się do Francji, Holandii, Afryki Południowej i Polski<sup>6</sup>. Plany koncentracji Żydów w Pradze, po to, by ułatwić ich emigrację, opracowywano jeszcze w sierpniu 1941 r.

Pierwsza deportacja Żydów przez Trzecią Rzeszę nastąpiła w październiku 1938 r., kiedy siłą usunięto z niej do Polski około 10 tys. osób, które posiadały paszporty polskie, a którym uregulowanie generalne spraw obywatelstwa przez rząd polski odbierało je w wypadku nieobecności w kraju przez co najmniej pięć lat<sup>7</sup>.

Emigracja Żydów z Europy w okresie międzywojennym objęła wiele krajów, w tym Polskę, skąd w latach 1932—1939 wyjechało 140 tys., z tego 85 tys. do Palestyny. Ta wędrówka nosiła jednak inny charakter, była kontynuacją fali emigracyjnej z lat 1890—1914, kiedy na inne kontynenty wyjechało 30% Żydów europejskich w poszukiwaniu lepszych warunków życia<sup>8</sup>.

Po likwidacji państwa czechosłowackiego i podboju Polski problem 200 tys. pozostałych Żydów niemieckich i austriackich nabrał zupełnie innego wymiaru, liczba ta powiększyła się o 2¼ miliona Żydów polskich i około 350 tys. czechosłowackich. Z zajmowanej lub już okupowanej przez nazistów Polski zdołało ujść 250 tys. Żydów do ZSRR i 20 tys. do Rumunii i Węgier.

Już we wrześniu 1939 r. w dokumentach traktujących o stosunku hitleryzmu do Żydów pojawiło się określenie *Endlösung*. Ale całokształt zamierzeń i poczynań nazistowskich z jesieni 1939 r. i wiosny 1940 r. wskazuje, że szukano metody skoncentrowania polskich Żydów, później i innych, w odrębnych skupiskach czy utworzenia rezerwatu Żydów<sup>9</sup>. Początkowo takim rezerwatem miał stać się wydzielony obszar Lubelszczyzny (Nisko z okolicą<sup>10</sup>), dokąd skierować chciano 400 tys. Żydów z Europy środkowej. Tu w październiku 1939 r. przybyły dwa transporty, w tym Żydów austriackich — 1,7 tys. deportowanych i dwa transporty Ży-

<sup>5</sup> Dane są wielce sporne. Wg danych R. Heydricha, zawartych w jego referacie wygłoszonym na konferencji na Wannsee, liczba emigrujących Żydów przekroczyła sto tysięcy, gdy R. Reitlinger oceniał, że sięgała najwyżej 13 tys. (*Die Endlösung* Berlin 1956, s. 33).

<sup>6</sup> Dane M. Gilberta, *Atlas of the Holocaust*, London 1982, s. 23.

<sup>7</sup> M. Gilbert podaje ich liczbę na 15 tys. w *Atlas of the Holocaust*, gdy *Documents of the Holocaust* (Jerusalem 1981) zawiera relację świadka deportacji, mówiącą o 8 tys. (s. 121).

<sup>8</sup> S. W. Baron, *European Jewry before and after Hitler*, [w:] *The Catastrophe of European Jewry*, Jerusalem 1976, s. 180—181.

<sup>9</sup> *Verfolgung, Vertreibung, Vernichtung. Dokumente des faschistischen Antisemitismus 1933 bis 1942*, Leipzig 1983, s. 253.

<sup>10</sup> S. Goshen, *Eichmann und die Nisko-Aktion im Oktober 1939*, „Viertel jahrshefte für Zeitgeschichte” 1981, Heft 1.



dów czeskich z Ostrawy<sup>11</sup>. W kwietniu 1940 r. przesiedlono tam 95 tys. Żydów polskich z małych skupisk, ale to posunięcie nie wydaje się być realizowane w ramach tworzenia rezerwatu.

Po porażce wojskowej Francji powrócono do pomysłu, by francuską kolonię Madagaskar o powierzchni 500 tys. km<sup>2</sup> wyzyskać do tego celu. Pomysł zrodził się w 1938 r. u Hitlera<sup>12</sup>. Teraz Madagaskar miał być sędowany Rzeszy w układzie pokojowym z Francją jako obszar mandatowy, hitlerowcy zamierzali tam przetransportować 4 mln Żydów europejskich, w tym polskich, czeskich, niemieckich<sup>13</sup>. Utraciliby oni dotychczasowe obywatelstwo, nie nabywając jednak nowego. Deportowanie ich tam do prac przymusowych pod niemieckim nadzorem policyjnego gubernatora miało trwać przez cztery lata powojenne. Porty Madagaskaru przekształcić chciano w bazy morskie niemieckiej marynarki wojennej. Gdy okazało się, że nie dojdzie do pokoju latem 1940 r., wtedy koncepcja rezerwatu przestała być aktualna. Z początkiem 1941 r. znów dokonano wysiedleń Żydów austriackich i niemieckich do gett i obozów pracy w Generalnym Gubernatorstwie.

W połowie 1941 r. przerwana została kilkumiesięczna wymiana uwag z resortami Rzeszy, wywołana przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Tematem jej był projekt rozporządzenia o statusie ludności żydowskiej w Rzeszy wraz z terytoriami przez nią zaanektowanymi. Wykazuje ona dużą rozbieżność stanowisk — od zamiaru potraktowania Żydów jako poddanych (*Schutzangehörige*) czy bezpaństwowców (*Staatenlose*) do całkowitej rezygnacji z zamiaru regulacji ich statusu. Doszło do tej rezygnacji po zreferowaniu sprawy przez H. Lammersa, szefa Kancelarii Rzeszy, Hitlerowi, który uznał wydanie specjalnych przepisów dla tej grupy etnicznej za zbędne, ponieważ po wojnie Żydów w Niemczech już nie będzie, a tymczasem krępowałyby poczynania władz niemieckich. Postanowiono wydać jedynie przepisy o utracie niemieckiej przynależności państwowej i przepadku na rzecz Rzeszy majątków tych Żydów, którzy opuścili Niemcy i przebywali za granicą.

W tym też czasie lokalne władze zaanektowanej zachodniej części Polski, nazwanej Warthegau, postanowiły przesiedlić tamtejszą ludność żydowską do getta łódzkiego i wystąpiły do głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (na ręce A. Eichmanna) z propozycją wyniszczenia Żydów niezdolnych do pracy środkami, które działałyby szybko, a Żydówki zdolne do zapłodnienia objąć chciano sterylizacją<sup>14</sup>. Propozycje te dotarły

<sup>11</sup> M. Kárny uważa, że była to część składowa „odżydzania” województwa katowickiego, czyli Górnego Śląska (*Die Judenfrage*, s. 176). Żydów austriackich przepędzono w części przez niemiecko-radziecką granicę demarkacyjną. W kwietniu 1940 r. 600 Żydów austriackich i czeskich powróciło do domów.

<sup>12</sup> Wcześniej Madagaskar jako obszar osadnictwa Żydów interesował różne kraje, m.in. w 1937 r. rozważała tę możliwość komisja wysłana z Polski pod przewodnictwem Lepeckiego. Szerzej pisze o zainteresowaniach Madagaskarem H. F. Feingold w pracy *The Politics of Rescue*, New York 1970, s. 119. Ambasador J. Lipski w Berlinie poinformowany został wtedy o planie madagaskarskim przez Hitlera, odniósł się do niego entuzjastycznie.

<sup>13</sup> Na ten temat szerzej wypowiedział się w *Der Mord an den Juden im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 1985, s. 202—204.

<sup>14</sup> *Vertreibung...*, dok. 276, s. 295—296. Tytuł załącznika: *Lösung der Judenfrage im Reichsgau Wartheland*.



do H. Himmlera, który w porozumieniu z R. Heydrichem udzielił zgody na przeprowadzenie akcji *Sonderbehandlung*, czyli zagłady 100 tys. Żydów. Miejsce zamordowanych zajęliby Żydzi zdolni do pracy, przesiedlani przemiesowo z małych miasteczek regencji łódzkiej. Mordy zaczęły się tam jesienią 1941 r., przedtem dokonano selekcji na młodych i zdolnych do pracy oraz pozostałych. Pierwszych wysyłano do obozów pracy w Warthegau. W tym postępowaniu można dostrzec podobieństwo w skali mikro do praktyk policyjnych grup operacyjnych (*Einsatzgruppen*) na zajmowanych obszarach zachodnich ZSRR, gdzie do końca 1941 r. wymordowały one 400 tys. Żydów.

Nie tylko władze Warthegau myślały o pozbyciu się Żydów. Projekt Hansa Franka, generalnego gubernatora okupowanych ziem polskich, aby deportować ich na wschód, został odrzucony. „W Berlinie powiedziano nam — mówił on do współpracowników w końcu 1941 r. — po co tyle zachodu. W Ostlandzie czy w innym Komisariacie Rzeszy też się nam nie przydadzą, zlikwidujcie ich sami [...]. 3,5 mil. Żydów nie możemy zastrzelić, nie możemy ich wytruć, będziemy jednak mogli podjąć kroki prowadzące w jakikolwiek sposób do wytepienia ich, a to w związku z posunięciami na wielką skalę, które mają być omówione w Rzeszy<sup>15</sup>. Generalne Gubernatorstwo chce być wolne od Żydów jak Rzesza. Gdzie i jak się to stanie, to ustalą instytucje specjalnie powołane; gdy nadejdzie po temu pora, to poinformuję, jak zamierzają one działać”<sup>16</sup>. Generalny gubernator myślał o deportowaniu Żydów z pozostałych pod jego zarządem ziem polskich dalej na wschód, za rzekę Bug, bądź pozostawiając troskę o ich los władzom okupacyjnym nowo zajętych obszarów (ewentualnie rezerwat na Uralu), bądź — jak sam proponował w lipcu 1941 r. — poprzez włączenie do Generalnego Gubernatorstwa Polesia, gdzie zatrudnieni zostaliby przy odwadnianiu terenów bagnistych. Zajmowanie terytorium radzieckiego odbywało się w tempie zbyt szybkim, aby specjalne grupy policyjne (*Einsatzgruppen*) mogły wykonać w pełni zadanie wymordowania ustalonych kategorii ludności, w tym Żydów. Stąd znowu, jak w Polsce, doszło do skupienia w gettach tych, co ocalili, i utworzenia rad żydowskich.

Ale dla rozważanego tematu ważne jest, że jesienią 1941 r. Hitler planował oczyszczenie w przeciągu trzech miesięcy Rzeszy, Austrii i Protektoratu Czech i Moraw z Żydów, przesiedlenie ich na zajęte terytorium ZSRR<sup>17</sup>. R. Heydrich, pełniący wówczas obok szefostwa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy obowiązki protektora Czech i Moraw, uznał za celowe zastosować rozwiązanie przejściowe, stworzyć obóz dla Żydów czeskich (*Sammellager*). Na ten cel wyznaczono Teresin, gdzie planowano skupić 50—60 tys. osób, zanim będzie można je deportować do Mińska i Rygi. W okresie od połowy października do końca listopada 1941 dokonano 12 deportacji ponad 25 tys. Żydów (do Rygi —

<sup>15</sup> Hans Frank przedstawiał te poglądy w fazie przygotowań do konferencji na Wannsee.

<sup>16</sup> Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, *Dziennik Hansa Franka*, Regierungssitzung z 16 XII 1941.

<sup>17</sup> M. Kárný, *Zur Typologie des Theresienstädter Konzentrations lagers*, „Judaica Bohemiae”, t. XVII 1, Praha 1981.



20 tys., do Mińska — 7 tys), w tym 12 tys. niemieckich, 5 tys austriackich i 8 tys. czeskich<sup>18</sup>. A od 1 grudnia tego roku Heydrich planował dalsze deportacje Żydów z Rzeszy na obszary działania specjalnej grupy policyjnej (*Einsatzgruppe*) SS-Gruppenführera Nebego, co wskazywało na zamiar szybkiej likwidacji na tyłach frontu 70—80% niezdolnych do pracy czy to przez wyniszczenie warunkami ostrej zimy, czy też rozstrzelanie. Trudności transportowe — z powodu kontrofensywy radzieckiej pod Moskwą — najprawdopodobniej przesądziły o rozmieszczeniu większości deportowanych na ziemiach polskich, a nie na terytorium radzieckim.

Na przełomie lat 1941—1942 H. Himlera nie zadowalało ani szybkie zmniejszanie się liczebności Żydów w gettach, ani metody ich mordowania, wywołujące niekiedy niepokój ludności, wśród której żyli. Uwaga jego skierowała się na posłużenie się gazem jako środkiem masowej eksterminacji. Najpóźniej w październiku 1941 r. zakazał on dalszej emigracji Żydów (*Auswanderung der Juden*<sup>19</sup>), a konferencja w Berlinie (przy ulicy Wannsee), oddbyta w mroźny dzień 20 stycznia, dotyczyła przede wszystkim wielkiej masy Żydów środkowo- i wschodnioeuropejskich, chociaż zaprogramowane tam *Endlösung der Judenfrage* objąć miało ludność żydowską całej Europy zdominowanej przez Hitlera. R. Heydrich w referacie wprowadzającym do dyskusji oszacował jej liczebność w poszczególnych krajach, zawyzając ją na ogół, w tym o ponad milion w Związku Radzieckim. W zaistniałych wówczas warunkach miała być realizowana „ewakuacja Żydów na wchód” po uprzednim ich skoncentrowaniu<sup>20</sup>. Określenie wschód nie zostało przez referenta sprecyzowane, ale w obiegu urzędowym traktowano jako podpadające pod nie — część Polski zwaną Generalnym Gubernatorstwem i podbite obszary ZSRR. Dotychczasowe niewielkie deportacje Żydów<sup>21</sup> przedstawił R. Heydrich jako posunięcie, które pozwoliło zgromadzić doświadczenia w zakresie reakcji wysiedlanych, doświadczenia niezbędne przy przeprowadzeniu deportacji na wielką skalę<sup>22</sup>. Teraz deportacje miały objąć Żydów uznanych podczas selekcji za niezdolnych do pracy, a do obozów pracy skierować miano pozostałych. Tak R. Heydrich jako referent, jak i dyskutanci biorący udział w konferencji nie przewidywali istotnych trudności w realizacji *Endlösung der Judenfrage* na okupowanym obszarze Europy środkowo-wschodniej. Dotychczasowa polityka okupanta dowodziła, że nie uznawał on potrzeby liczenia się z obowiązującym przed wojną prawem i wolą ludności tu, gdzie właśnie znajdowały się największe skupiska Żydów, w tym

<sup>18</sup> Porównaj z *Bericht der Einsatzgruppe A* [w:] *Verfolgung...*, dokument nr 309, s. 333.

<sup>19</sup> K. Pätzold chyba pomyłkowo datując przytacza *Erlaß des Reichssicherheitsamtes* z 23 sierpnia 1941 o wstrzymaniu tej emigracji (*Verfolgung...*, s. 306).

<sup>20</sup> „An Stelle der Auswanderung ist nunmehr als weitere Lösungsmöglichkeit nach entsprechender vorheriger Genehmigung durch den Führer die Evakuierung der Juden nach den Osten getreten”. *Verfolgung...*, s. 338.

<sup>21</sup> Nie ma jasności, czy R. Heydrich miał na myśli deportacje na okupowane ziemie polskie Żydów niemieckich i austriackich, realizowane od października 1941, czy uwzględnił też wcześniejsze.

<sup>22</sup> Doświadczenia uzyskane podczas wysiedlania 25 tys. Żydów niemieckich, austriackich i czeskich omówił w drugiej części konferencji SS-Obersturmbannführer A. Eichmann.



kilka ponad stutysięcznych — warszawskie (350—400 tys.), łódzkie (około 175 tys.) oraz mińskie i lwowskie (około 100 tys.).

Warunkiem powodzenia planu masowych deportacji na wschód z innych obszarów miało być posłużenie się takim jej scenariuszem, by nie wywołać zaniepokojenia opinii publicznej. Niemieckie koła przemysłowe godziły się na nie w stosunku do robotników żydowskich zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym, o ile zapewniona zostanie zastępcza siła robocza.

Tak na konferencji, jak i w wewnętrznej czy zagranicznej korespondencji na jej temat przedstawiano działania pośrednie, szczególnie deportację określaną jako *Evakuierung*, *Aussiedlung* czy *Abtransport* jako cel ostateczny *Endlösung der Judenfrage*. Badacz nie ma jednak wątpliwości, że uczestnicy konferencji na Wannsee, jak i urzędnicy aparatów realizujących tę zbrodniczą akcję na ogół orientowali się w tym, co kryło się za tak enigmatycznym sformułowaniem celu<sup>23</sup>.

Do lata 1941 r. Żydzi w poszczególnych krajach okupowanych byli ob- jęci różnego rodzaju dyskryminacjami. Po agresji na ZSRR zaczęły się masowe ich mordy we wschodniej Europie. Przełom lat 1941—1942 przyniósł wypracowanie ogólnego planu deportacji Żydów europejskich i ich wyniszczenia, wypróbowywanie nowych metod zbrodni, technicznie wielce sprawnych (gazowanie najpierw w pojazdach mechanicznych, następnie w specjalnych obozach lub wydzielonych ich cłonach), rozbudowę aparatu, który realizowałby wyżej wspomniany plan. Nie był to program działania tylko dla terytoriów okupowanych, objął także Rzeszę i niektóre kraje satelickie uzależnione coraz bardziej od Berlina.

Wkrótce po konferencji na Wannsee podjęto organizacyjne przygotowania do masowych deportacji Żydów. Największy rozmiar przybrały one w okupowanej Polsce<sup>24</sup> tak ze względu na liczebność ludności żydowskiej, jak i skoncentrowanie tutaj obozów natychmiastowej zagłady. Dwie ważne narady odbyły się w lutym i marcu 1942 r. w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Pierwsza z nich dotyczyła Europy środkowej, A. Eichmann odbył ją z przedstawicielami żydowskiej organizacji z Niemiec, Austrii i Protektoratu Czech i Moraw. Uprzedził on je, że wkrótce nastąpią masowe przesiedlenia Żydów z tych krajów na wschód, wyznaczył ich liczebny zasięg. Dotychczasowa Centrala Emigracyjna w Żydowskich (Zentralamt für die Regelung der Jüdischen Frage), którego podstawowym zadaniem miało stać się przeprowadzenie deportacji.

Ażeby mechanizm *Endlösung der Judenfrage* działał planowo, przeprowadzający je zamierzali zabezpieczyć się przed ewentualnymi trudnościami i oporami tak w fazie deportacji, jak i w następnej — mordowania. Podczas deportacji miały funkcjonować i funkcjonowały określone scenariusze, ułatwiające kamuflaż, wprowadzające dezorientację wśród wysiedlanych i wśród pozostających na miejscu. Deportacji miano dokonywać

<sup>23</sup> W Berlinie zwrócono uwagę m.in. na zaniepokojenie rządu węgierskiego lossem Żydów na wschodzie, nieprzypadkowo domagał się on gwarancji co do ich przyszłości (*Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918—1945*, S. E, Bd. II, dok. 188 oraz Bd III, dok. 164 i 250).

<sup>24</sup> SS i policja zrećnie posłużyły się pomocą Żydowskiej Służby Porządkowej i Tudenratów przy deportacjach, a w obozach natychmiastowej zagłady różnej maści nacjonalistami i faszystami.



tak, aby sprawiały wrażenie uzgodnionych poczynań władz niemieckich i przywódców żydowskich. Ustanowiono nagrody dla ludzi gotowych wskazać Żydów uchylających się od deportacji na wschód, wyznaczono kary, aż do natychmiastowej egzekucji na miejscu (*an Ort und Stelle*), zarówno za ukrywanie się, jak i pomoc w ukrywaniu, jak działo się często w okupowanej Polsce. Po przybyciu do obozów natychmiastowej zagłady kamuflaż funkcjonował nadal aż do komór gazowych, co wyrażało się m.in. w braku akcesoriów obozowych, pozorach normalnych czynności obsługi przybyszów dokonywanych w dużej części przez Żydów z komand obozowych.

J. Goebbels, minister propagandy Rzeszy, odnotowując początek *Endlösung der Judenfrage* w dystrykcie lubelskim, zapisał 27 marca 1942 r. „Sposób postępowania iście barbarzyński i nie zamierzam go tu opisywać. Po Żydach nie zostanie prawie śladu. Z ogólnej liczby ma ulec likwidacji 60%. Tylko 40% jest zdatnych do pracy. Były gauleiter Wiednia, któremu powierzono to zadanie, wykonuje je z zachowaniem jak najdalej posuniętej ostrożności, w sposób nie zwracający zbytnej uwagi [...]. Getta, które zostaną opróżnione w miastach Generalnego Gubernatorstwa, będą zaludnione Żydami wyrugowanymi z Rzeszy. Proces ten należy powtarzać co pewien czas”<sup>25</sup>. Manewr przemieszczenia Żydów z różnych krajów przez pewien czas przesłaniał cel ostateczny tej akcji. Uwzględnijmy też inny, otóż transporty Żydów niemieckich i czeskich były „likwidowane” jako transporty z Białorusi.

Zakłócenia w funkcjonowaniu mechanizmu terrorku i wyniszczenia wystąpiły tam, gdzie Żydzi przeznaczeni do deportacji zorientowali się w jej charakterze, a zachowując jeszcze resztki sił fizycznych, odporności psychicznej, stawiali opór. Czasem zakłócenie sprawnego funkcjonowania mechanizmu deportacji było wynikiem postawy części ludności, wyrażającej się w protestach w krajach satelickich, a udzielającej Żydom pomocy w ucieczce z gett i w ukrywaniu się w Polsce. Działalność taka prowadzona była przez organizację „Żegota”. Na Bałkanach przeciwdziałała sojusznicza armia włoska (Chorwacja, Saloniki). Z porównania postaw ludności w krajach europejskich objętych *Endlösung der Judenfrage* wynika, że w krajach zachodnich bez porównania łatwiej było demonstrować w obronie Żydów czy składać deklaracje przeciw ich przesładowaniu niż ukrywać ich w okupowanej Polsce. 90% egzekucji za to „prześpiństwo” przypada na teren Polski.

Charakteryzując ogólnie mechanizm ludobójstwa Żydów, nie sposób nie dostrzec cechy, jaką była systematyczność biurokratyczna i perfekcja organizacyjna. Zarówno deportacje, jak i mord w obozach natychmiastowej zagłady nosiły cechy bezosobowe (*Ausmerzung*), rozliczano je tak, jak rozlicza się przedsięwzięcie handlowe. Prawie do końca 1944 r. transport kolejowy deportowanych traktowany był jako równie ważne przedsięwzięcie, jak wysiłek wojenny czy obsługiwanie potrzeb z wojną związanych, aczkolwiek na ogół nie bardzo obciążając przewozy tego rodzaju<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> *Verfolgung...*, s. 347–348.

<sup>26</sup> M. Kárný podaje, że koleje Rzeszy przewiozły w latach 1942–1943 6 633 miliony osób, w tym do obozów koncentracyjnych i ośrodków natychmiastowej zagłady 3 miliony, czyli 0,04% przewożonych (*Poznámky ke genocidní politice německého fašismu*, [w:] *Sborník k problematice dějin imperialismu*, „Svazek” 13 (1982), Praha 8 1982, s. 182–183).



Czym tłumaczy się rozmieszczenie obozów natychmiastowej zagłady i ich skupienie na terytorium okupowanej Polski? Przyczyn było kilka. Jedną z nich był stan podboju, interpretowany jako *debellacja*, upoważniająca zdobywcę podbitego terytorium do samowoli. Działania wojenne zostały tu już zakończone, gdy tymczasem na wschodzie toczyły się dalej. Stan wytworzony w podbitej Polsce bezpodstawnie interpretowany w Berlinie jako *debellatio*, czyli ostateczny podbój, dawał prawo zdobywcy do samowoli. W okupowanej Polsce nie było władz czy ruchów kolaboranckich, z którymi należałoby się liczyć. Ludność była odcięta od kontaktów z aliantami i krajami neutralnymi, kraj otoczony terytorium podległym „wielkiej Rzeszy”, obszarem ZSRR zajęтым w wyniku wojny, Słowację oraz morzem co ułatwiało utrzymanie w tajemnicy tego, co działo się w obozach natychmiastowej zagłady; istniały tu warunki, aby ukryć rozmiary deportacji, zniewolenia i ludobójstwa. Nie brak poglądu, że o lokalizacji obozów przesądziło też istnienie w pobliżu wielkich grup ludności przeznaczonych na ofiary kolejnych deportacji i eksterminacji. Tu właśnie istniały największe, wielomilionowe skupiska Żydów. Poza tym chociaż w tych obozach jeszcze nie mordowano systematycznie ludności polskiej czy słowiańskiej, to jednak wiele wskazywało na to, że nie były one narzędziem jednorazowego mordu na Żydach i Cyganach, gdyby wojna potoczyła się zgodnie z planami Berlina, objęłyby one Słowian<sup>27</sup>. Zgodnie z planami władz hitlerowskich — po wyniszczeniu Żydów niemieckich, których było niewiele, miano „usunąć w pierwszej kolejności Żydów polskich”. W okresie powstawania obozów natychmiastowej zagłady nie orientowano się jeszcze, iż eksterminacja przybierze tak błyskawiczne tempo, obejmie Żydów z całej okupowanej Europy. Ponadto w Lublinie miał swoją siedzibę O. Globocnik, który otrzymał pełnomocnictwa w zakresie eksterminacji Żydów polskich i mógł chcieć, usytuować je w pobliżu, by kontrolować zlecony mu zakres *Endlösung der Judenfrage*. Natomiast lansowanych niekiedy supozycji, że o lokalizacji obozów przesądził wzgląd hitlerowców na antysemityzm części społeczeństwa polskiego, nie potwierdza żaden ze znanych dokumentów niemieckich.

W dniach 1—2 lutego 1943 r. odbyło się posiedzenie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — departamentu III, na którym poinformowano o Generalnym Planie Wschodnim (*Generalplan Ost*), ignorując fakt, że wydarzenia pod Stalingradem przekreśliły szanse urzeczywistnienia go. SS-Sturmbannführer Beyer, łącznik między szefem Sicherheitpolizei i Sicherheitsdienstu a Kancelarią NSDAP, który referował sprawy germanizacji, przedstawił planowane rozmiary usuwania ludności polskiej, białoruskiej, ukraińskiej, sięgające 75—85%. Natomiast Żydzi mieli być usunięci całkowicie z obszaru objętego zasięgiem Generalnego Planu Wschodniego<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Por. Zamojszczyzna — *Sonderlaboratorium SS*. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich pod red. C. Madajczyka, Warszawa 1979, 2 tomy.

<sup>28</sup> Dwa dokumenty dotyczące *Generalplan Ost* opracowane przez C. Madajczyka w „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 3. Są to zapiski SS-Hautsturmführera K. Krumeya.



## 2. PRZEBIEG I CHARAKTER WYSIEDLEŃ ORAZ DEPORTACJI

W Europie środkowej, południowo-wschodniej i wschodniej wypieranie Żydów ewoluowało od emigracji, poprzez izolowanie ich na pewnych terenach w gettach i obozach pracy przymusowej, wysiedlanie z ziem „wielkiej Rzeszy” aż do deportacji zakończonych ludobójstwem. Te ostatnie stały się od wiosny 1942 r. metodą podstawową.

Najwcześniej wystąpiły wysiedlenia Żydów jako część składowa wysiedleń szerszych, podejmowanych w zachodniej, zaanektowanej części okupowanej Polski, zwanej przez Niemców Generalnym Gubernatorstwem. Pierwsze przeprowadzane w okresie listopad 1939 — luty 1940 miały objąć 150 tys. Żydów i 200 tys. Polaków, ale w całości usunąć chciano ponad pół miliona Żydów i miliony Polaków. Faktycznie zrealizowano wysiedlenie 40 tys. Żydów do końca 1939 r. (oraz około 50 tys. Polaków), a z początkiem 1940 r. dalsze kilkadziesiąt tysięcy skierowano do obozów pracy przymusowej celem budowy umocnień między Wisłą a Bugiem (przy podobnej liczbie wysiedlonych Polaków). Na maj 1940 r. planowano rozpoczęcie wysiedleń 400 tys. Żydów na obszary Generalnego Gubernatorstwa, gospodarczo najmniej użyteczne<sup>29</sup>. Faktycznie nadal wysiedlano Polaków, gdy w stosunku do Żydów wahano się, mając na względzie plan rezerwatu madagaskarskiego. W lipcu 1941 r. daje się dostrzec rezygnacja władz okupacyjnych z dalszych wysiedleń Żydów do Generalnego Gubernatorstwa, pojawiają się bowiem plany innych rozwiązań.

Przymusowe przesiedlenia do gett, którymi stawały się powiększane dawne dzielnice żydowskie większych miast czy miasteczek albo nowe osiedla im wyznaczone, przeprowadziły okupacyjne władze hitlerowskie w latach 1939—1942. Tworzenie gett — skupisk w mniejszym lub większym stopniu typu więziarskiego — uzasadniała propaganda niemiecka koniecznością przeciwdziałania chorobom i epidemiom wśród Żydów, ich udziałowi w spekulacji na czarnym rynku, sabotowaniu niemieckich zarządzeń, jak również potrzebą zapobieżenia destruktywnemu oddziaływaniu na ludność miejscową. Niektóre getta uzyskały dużą pozornie autonomię, inne wymykały się spod kontroli władz okupacyjnych, jeszcze inne, pozostające pod ścisłym nadzorem, niszczył głód, choroby. Getta, do których znaczna część ludności żydowskiej szła z nadzieją, że osłonią ją przed nienawistnym ciemieżcą, ułatwią życie wśród swoich, tworzone były często na terenie nie znanym, obcym. W konsekwencji nastąpiło zerwanie kontaktów z dotychczasowym środowiskiem, z przyjaciółmi, znajomymi po stronie aryjskiej. Nie zawsze układało się współzycie Żydów miejscowych z przybyszami wysiedlonymi do gett, co więcej, warunki w nich panujące sprzyjały rodzeniu się konfliktów między nimi. O liczącym ponad 150 tys. getcie łódzkim, w którym znalazło się 20 tys. Żydów niemieckich oraz austriackich i 5 tys. czeskich, przed wojną głównym centrum żydowskiego ruchu robotniczego w Polsce, ośrodkiem nowoczesnej kultury żydowskiej, a od 1940 r. najhermetyczniej izolowanym od Polaków skupisku Żydów — pisał „Deutsche Zeitung in Norwegen”<sup>30</sup>, że

<sup>29</sup> Por. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970.

<sup>30</sup> Artykuł *Juden verwalten sich selbst* z 15 II 1941. W podobnym duchu pisał „Pariser Zeitung” z 5 II 1941 w artykule *160 000 Juden umgesiedelt*.



działa tam „tak daleko idący samorząd, jakiego Niemcy w Łodzi pod polskim panowaniem nie posiadali”, że Żydzi otrzymali wolność wewnętrzną. Tego rodzaju kłamliwej propagandy było niemało.

Najwcześniejsze zaczęły władze okupacyjne organizować getta w Polsce, pojedyncze wypadki miały tu miejsce już w końcu 1939 r. Łącznie powstało ich w Generalnym Gubernatorstwie około tysiąca, na pozostałych ziemiach dalsze kilkaset. Od końca 1941 r. były one w większości zamknięte, nie wolno ich było opuszczać bez zezwolenia władz. Później niż na ziemiach polskich powstały getta w Protektoracie Czech i Moraw. Getto w Teresinie utworzono 10 października 1941 r., w tym też czasie powstało około 10 innych. Wtedy też powstało 14 gett w Słowacji. A w końcu 1941 r. utworzono getta na terytorium zajęтым po agresji na ZSRR, od krajów nadbałtyckich poczynając (Wilno, Kowno itd.), przez Białoruś (Mińsk), do części Ukrainy zwanej Transnistrią. Najpóźniej i na bardzo krótki okres utworzono getta na Węgrzech. Skupienie w nich Żydów trwało od 16 kwietnia do 23 maja 1944 r., a już 15 maja zaczęły się deportacje do obozu oświęcimskiego.

O utworzeniu kilkuset tysięcy getta w Warszawie w październiku 1940 r. przesądziła decyzja władz centralnych Rzeszy, nie uwzględniająca obiekcji czynników warszawskich. W ciągu kilku tygodni przesiedlono w związku z tym ponad 250 tys. ludzi, było wśród nich 138 tys. Żydów i 113 tys. Polaków. Uprzywilejowani stawali się ci, którzy mieszkali przed wojną na obszarze późniejszego getta lub mieli tam przedsiębiorstwa, w gorszym położeniu znaleźli się przybysze z innych dzielnic i okolic Warszawy czy obcokrajowcy. W ciągu zimy 1941—1942 przesiedlono do getta warszawskiego Żydów z miasteczek podwarszawskich, pozbawiając ich prawie wszystkiego. Liczba przybyszów sięgała wtedy 150 tys., czyli prawie 1/3 ludności getta<sup>31</sup>. W rezultacie stłoczono na niewielkiej przestrzeni czterystutysięczną masę ludzką, spośród której 140 tys. zamieszkiwało tutaj także przed wojną. Ponadto co pewien czas władze niemieckie zmniejszały powierzchnię dzielnicy, przerzucały do niej dalsze tysiące żydowskich przybyszów. Ta sytuacja powodowała, że część spośród przesiedlonych tu z okolic Warszawy uciekła z getta do dawnych siedzib, między innymi uczyniło to wielu Żydów łowickich, którzy próbowali ukryć się przy pomocy ludzi w swoim miejscu zamieszkania.

W 1940 r. powstał w getcie warszawskim z inicjatywy znanego historyka E. Ringelbluma podziemny ośrodek archiwalno-dokumentacyjny pod kryptonimem „Oneg Szabat”. W jego działalności spletały się zadania naukowo-badawcze z zadaniami walki z okupantem poprzez udokumentowanie zbrodni nazistów w getcie i alarmowanie świata potajemnie przekazywanymi wiadomościami o prześladowaniach hitlerowskich<sup>32</sup>.

Jedynie w Polsce powstały getta wtórne, nazywane też szczątkowymi. Odpowiednie rozporządzenia o utworzeniu 63 takich żydowskich skupisk w Generalnym Gubernatorstwie wydały władze SS i policji w październiku i listopadzie 1942, a więc po deportacjach i wymordowaniu 70—80%

<sup>31</sup> 70 tys. było przybyszami z okolic, reszta wysiedlona została z zaanektowanej zachodniej części Polski.

<sup>32</sup> Dokumenty zabezpieczono 18 lipca 1942 w przeddzień deportacji, a w lutym 1943 dołączono dalszą część i zamurowano. Gdzie indziej znalazła się część trzecia, którą zabezpieczono w przeddzień powstania w getcie (Archiwum Ringelbluma. Getto Warszawskie lipiec 1942 — styczeń 1943, Warszawa 1980).



Żydów tamtejszych. Celem było skoncentrowanie ludności żydowskiej, która zdołała uniknąć deportacji i ukrywała się. Rozporządzenia stwarzały wrażenie, że po deportacjach byt pozostałych przy życiu stabilizuje się. Wielu poddało się temu odczuciu, wyszło z ukrycia mimo ostrzeżeń żydowskich czy polskich organizacji oporu. Po zwabieniu Żydów do gett wtórnych nastąpiły zimą i wiosną 1943 r. kolejne deportacje do obozów natychmiastowej zagłady, zlikwidowano resztę gett poza łódzkim.

Poza warszawskim na uwagę zasługuje getto w Teresinie zwane Altersghetto. Miejscowość tę opróżniono na potrzeby getta w październiku 1941 r. Do końca wojny deportowano do niego 125 tys. Żydów z Protektoratu, Rzeszy i Austrii <sup>33</sup>.

Prawie równoległe z tworzeniem gett i wysiedlaniem do nich Żydów miejscowych i obcych trwały deportacje do obozów pracy przymusowej (*Arbeitslager, Zwangsarbeitslager, Judenlager*). Najwięcej powstało ich w okupowanej Polsce, często przybierając charakter obozów pracy niewolniczej. Utworzono je także w Słowacji, w okupowanej części Ukrainy (Transnistrii) i w republikach nadbałtyckich oraz w Jugosławii.

Żydzi w obozach pracy przymusowej w okupowanej Polsce budowali umocnienia w pobliżu granicy niemiecko-radzieckiej, pracowali na rzecz produkcji zbrojnej dla SS <sup>34</sup>. Warunki życia w nich były ciężkie, wielu zmarło. Likwidacja tych obozów zaczęła się od połowy 1943 r. Najdłużej działał obóz w Częstochowie, jeszcze na początku 1945 r. liczący 11 tys. Żydów. Z nich 6 tys. zdołano deportować do obozów koncentracyjnych do Rzeszy.

W okupowanej Litwie getta zmieniono w 1943 r. na obozy karne, a 13 tys. ich mieszkańców skierowano do obozów na Łotwie i w Estonii. W roku następnym z litewskich obozów karnych deportowano ok. 10 tys. więźniów do obozów w Rzeszy <sup>35</sup>.

Po napaści Rzeszy hitlerowskiej na ZSRR tragiczny miał się okazać los Żydów na ziemiach okupowanych, uważanych wszakże przez rząd rumuński I. Antonescu za rodzime. Z Besarabii, gdzie żyło ich 150 tys., Bukowiny (125 tys.) i z Czerniowiec (30 tys.) wypędzono ich do okupowanej Transnistrii, gdzie deportowano również — ale indywidualnie, sporadycznie — Żydów rumuńskich <sup>36</sup>. Połowa deportowanych Żydów besarabskich nie wytrzymała trudu marszów do wyznaczonych w Transnistrii obozów i gett. A po upływie roku 120 tys. Żydów besarabskich i bukowińskich zmarło. Szacuje się, że łącznie zginęło 150—170 tys. Żydów ukraińskich i 90 tys. rumuńskich <sup>37</sup>.

Największy i najtragiczniejszy rozmiar przybrały deportacje z krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej w ramach *Endlösung der Judenfrage*. Zapoczątkowano je w marcu 1942 r., jeżeli nie liczyć wcześ-

<sup>33</sup> Było wśród nich 69 tys. Żydów czeskich, 40 tys. niemieckich i 15 tys. austriackich.

<sup>34</sup> Jeżeli tylko w okręgu Warthegau było ich kilkadziesiąt tysięcy, to w całej okupowanej Polsce szacuje ich liczebność na 200 — 300 tys. Obozy pracy w Warthegau zlikwidowano w 2/3 w 1943 r., zginęło w nich ponad 4 tys. Żydów.

<sup>35</sup> D. Lewin, *The Crucial Month for the Remnants of Lithuanian Jewry*, „Yad Vashem Studies”, 1984, Vol. XVI.

<sup>36</sup> Weiss, *Categories of Camps — Their Character and Role*. [w:] *The Nazi Concentration Camps*, Jerusalem 1984, s. 130.

<sup>37</sup> *Ibidem*.



niejszych do Chełmna nad Nerem w grudniu roku poprzedniego, a zakończono w listopadzie 1944 r. po rozkazie H. Himmlera, by zniszczyć komory gazowe Oświęcimia.

Punktami docelowymi były mało znane miejscowości: Bełzec, Treblinka, Sobibór, Chełmno, Brzezinka, Majdanek <sup>38</sup>. Łącznie deportowano do nich z Europy środkowej i południowo-wschodniej — jak szacuję — 4,2—4,3 mil. Żydów. Przywożono ich tutaj z gett, z gett wtórnych, z obozów pracy i z innych skupisk. Deportacje w ramach *Endlösung* sięgały na wschodzie po Generalne Gubernatorstwo (z Galicją wschodnią) oraz okręg białostocki, dalej na wschód realizowały dzieło śmierci specjalne grupy policyjne (*Einsatzgruppen*). Stąd na wschodzie zasięg terytorialny deportacji, której finałem było gazowanie, nie był granicą ludobójstwa. Była to raczej granica wyznaczająca różne rodzaje śmierci. Na zachód od niej mordowano w specjalnych ośrodkach, gdy na wschód od niej mordowano na miejscu, najczęściej rozstrzeliwując, a liczbę ofiar szacuje się na około miliona.

Jakie rozmiary przybrały w Europie środkowej deportacje w ramach *Endlösung der Judenfrage*, świadczy wielka deportacja z Warszawy do Treblinki w dniach od 22 lipca do 21 września 1942 r., którą objęto 238 tys. Żydów tego miasta, a do obozów pracy wysłano dalszych 11 tys. Pozostało ich w getcie 70 tys. E. Ringelblum, wspomniany już kronikarz tego getta, zadał sobie wtedy pytanie, dlaczego nie stawiano oporu, dlaczego 50 esesmanów z pomocą 200 ukraińskich strażników i pewną liczbą nacjonalistów litewskich mogło przeprowadzić operację deportacji tak gładko. Do pytania tego wypadnie wrócić. Tymczasem należy uwzględnić, że 30 października 1942 r. zjednoczone organizacje podziemne getta postawiły w stan oskarżenia osoby, które zawiniły wobec społeczności żydowskiej podczas wywozu do Treblinki, i obwieściły o wykonaniu wyroku śmierci na zastępcy kierownika Żydowskiej Służby Porządkowej J. Lejkinie <sup>39</sup>.

Deportacje z terytoriów okupowanych przez Rzeszę hitlerowską przebiegały inaczej niż z samej Rzeszy czy z większości państw satelickich. Zgodnie z przewidywaniami nie napotkano tu na przeszkody, co tłumaczy się stopniem zniewolenia ludności lub w wypadku krajów o rządach kolaboranckich z bezwzględnego podporządkowania się ich Berlinowi, tak było w Pradze czy Belgradzie. Z Rzeszy i Austrii deportowano ok. 200 tys., z Protektoratu Czech i Moraw 88 tys., z Jugosławii 71 tys. i z Grecji około 75 tys. Żydów. W Polsce, która prawie do najniższego szczebla administracji zarządzana była przez Niemców, rozmiar deportacji do obozów natychniastowej zagłady i obozów pracy szacować można na 2,9 mln. Żydów. Tutaj zaczęły się one najwcześniej we wschodnich dystryktach, a kończyły je deportacje Żydów łódzkich. Ostatnia fala likwidacji gett przypada tu na okres od lata 1943 do lata 1944.

<sup>38</sup> Od wczesniej wiosny 1943 Majdanek, będący równocześnie centralą przedsiębiorstw SS zatrudniających Żydów, spełniał w dużym stopniu funkcję obozu natychniastowej zagłady. Spośród 130 tys. Żydów, więźniów tego obozu, zgłodzono od razu 71,5 tys., zmarło w obozie 37 tys. deportowanych, a rozstrzelano ich kilkanaście tysięcy. Potwornej masakry dokonano 3 września 1943 r., kiedy to przy akompaniamencie orkiestry rozstrzelano 17—19 tys. Żydów, deportowanych na Majdanek z różnych obozów pracy na Lubelszczyźnie.

<sup>39</sup> Archiwum Ringelbluma, dok. 204.



Produkcyjnie wydajne, ale niszczone przez głód (43 tys. ofiar) getto łódzkie likwidowane było stopniowo. Od 16 stycznia do 15 maja 1942 r. deportowano z niego do Chełmna nad Nerem 55 tys. Żydów. Kwalifikowaniem kandydatów do deportacji zajmowała się specjalna komisja tamtejszego Judenratu.

Wśród deportowanych znalazły się obok elementów „zbędnych” i nieproduktywnych setki ochotników. Następnie w pierwszej połowie września tego roku ten sam los spotkał kilkanaście tysięcy Żydów zagranicznych. W konsekwencji w getcie nie było już starców (powyżej 65 lat) i dzieci (do 11 lat). Tu w Łodzi było najwięcej złudzeń co do losu wywożonych, a najmniej rozeznania w planach władz okupacyjnych. Utrwalał je względny spokój w getcie od września 1942 do czerwca 1944 r., kiedy deportacje objęły 5,5 tys. Żydów skierowanych do obozów pracy i fabryk zbrojeniowych.

Getto łódzkie przetrwało najdłużej, J. Wulf pisze o nim jako o ostatnim getcie na ziemi polskiej<sup>40</sup>. Zlikwidowano je na polecenie H. Himmlera podczas letniej ofensywy radzieckiej w 1944 r. A. Speer czynił co prawda zabiegi o ewakuację getta, ale Reichsführer SS pokrzyżował jego plany. Ostatnie deportacje w kierunku Oświęcimia rozpoczęły się 23 czerwca. Znowu Żydów wprowadzono w błąd, wmawiając im teraz, że jadą do prac porządkowych w zbombardowanych rejonach Niemiec. Mogli zabierać bagaże, otrzymywali gorącą kawę, do każdego transportu dołączono lekarza. Sami Żydzi typowali, kto ma wyjechać w określonej kolejności. Mimo wszystko wśród ludności zapanowała rozpacz i panika. Deportacje przerwano na okres od połowy lipca do 3 sierpnia, po czym znowu wywożono po kilka tysięcy Żydów dziennie. Próbę biernego oporu przełamano łatwo, pod karą śmierci zakazując przebywania na terenach getta, z których Żydów już usunięto. Spośród pozostawionych w Łodzi mieszkańców getta ocalał niespełna tysiąc<sup>41</sup>. W przełomowym momencie okazało się, że było ono bezbronne jak żadne inne; żadne nie było tak izolowane i osamotnione, na co wpływ miała postawa Judenratu.

Deportacje Żydów z państw satelickich nie zależały, jak w krajach okupowanych, od jednostronnej decyzji niemieckiej, nieodzowna była pełna czy częściowa zgoda na nie. Po myśli władz hitlerowskich rozwinęła się sytuacja w Słowacji pozostającej pod rządami ks. J. Tiso. Tu ustawę o wysiedlaniu Żydów wydano 15 maja 1942 r., ale ich deportacje do Oświęcimia rozpoczęły się w marcu — kwietniu 1942 i do października objęły 52 tys. Później wstrzymano je. Dalsze deportacje 8 tys. nastąpiły po wybuchu powstania słowackiego i były także odwetem za udział w nich Żydów<sup>42</sup>. Ostatni transport odszedł 2 listopada 1944 r.

Wiosną 1942 r., żyło w Rumunii 300 tys. Żydów, gdy z terenów zajętych Związku Radzieckiego usunęły ich władze rumuńskie całkowicie, jak o tym była mowa. Przygotowano wtedy dwa plany deportacji; rumuński, opracowany przez Radu Lecca, komisarza do spraw żydowskich, był łagodniejszy, między innymi przewidywał emigrację do Palestyny kilku tysięcy Żydów w zamian za określoną odpłatność; niemiecki, sugere-

<sup>40</sup> J. Wulf, *Das letzte Ghetto auf polnischen Boden*, Bonn 1982.

<sup>41</sup> Por. *Kronika getta łódzkiego*, t. I i II, Łódź 1965—1966, oraz *The Chronicle of the Łódź Ghetto 1941—1944*. Ed. by L. Dobroszycki, New Haven 1984.

<sup>42</sup> L. Lipschar, *Die Juden im Slovakischen Staat 1939—1945*, Wien 1980.



rowany władzom rumuńskim, wyłączał z deportacji jedynie grupę przechrztów. Gdy I. Antonescu podpisał zarządzenie o deportacji, wywołał protesty opozycji, arcybiskupa Transylwanii Takue, *nota bene* uważanego za antysemitę, królowej matki Heleny. Opozycja atakowała rząd za dopuszczenie do wasalizacji kraju. Wskazywała ona na Węgry i Włochy jako kraje sojusznicze Niemiec, gdzie jednak nie wprowadzono obowiązku noszenia przez Żydów żółtych opasek z gwiazdą, co świadczyć miało o ich suwerenności. Do tych ostrzeżeń doszedł w ostatniej niemal chwili protest C. Hulla, amerykańskiego sekretarza stanu, przekazany poprzez ambasadę szwajcarską w Bukareszcie, który groził krokami odwetowymi wobec Rumunów w Stanach Zjednoczonych. Nie przesądzając o wadze poszczególnych protestów, podkreślić należy, że ten ostatni zaniepokoił władze rumuńskie. W konsekwencji pociągi z deportowanymi nie wyruszyły 10 września, jak planowano i poczyniono przygotowania, przedstawiciele Rumunii nie wzięli udziału w naradzie w Berlinie, mającej na celu zapewnienie transportu kolejowego na potrzeby deportacji. Pod naciskiem niemieckim I. Antonescu zgodził się na wysłanie 10 września jednego transportu obejmującego Żydów z Transylwanii i Banatu<sup>43</sup>. W tym też czasie podjęto kontakty ze światowym Kongresem Żydów co do wypuszczenia za granicę 60—70 tys. Żydów w zamian za 20 000 lei za osobę.

Większe skupiska żydowskie znajdowały się na Węgrzech, gdzie według spisu z jesieni 1941 r. było 725 tys. Żydów, w tym 401 tys. tamtejszych i 324 tys. na terenach anektowanych i Węgrom scedowanych<sup>44</sup>. W czerwcu i lipcu 1941 r. deportowano Żydów z zaanektowanej w 1938—1939 Rusi Zakarpackiej, gdzie było ich 72 tys., na zajęty obszar radzieckiej. Deportacją objęto tylko uchodźców żydowskich z Niemiec, Austrii, Polski, Słowacji, nie mających obywatelstwa węgierskiego. Wiadomo, że do obozów w okolicy Kamieńca Podolskiego wywieziono 18 tys. i tam wymordowano<sup>45</sup>. Z kolei w lipcu — sierpniu 1941 r. Żydów z okupowanego Banatu deportowano do obozów w Chorwacji. W warunkach narastającego zagrożenia Żydzi węgierscy rozważali w drugiej połowie 1941 r. możliwość exodusu z tego kraju drogą dobrowolnej emigracji<sup>46</sup>.

W marcu 1944 r. Rzesza hitlerowska okupowała Węgry wojskowo, a wśród żądań, jakie postawiła tamtejszym władzom, była między innymi deportacja Żydów. Rozpoczęła się ona w maju i trwała do 8 lipca. Do połowy czerwca deportowano przede wszystkim Żydów z Transylwanii i Rusi Zakarpackiej, później węgierskich. Łącznie wywieziono do obozów oświęcimskiego 437 tys. osób. W lipcu M. Horthy pod presją protestów zagranicznych, a więc aliantów, króla Szwecji, Watykanu, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża — wstrzymał je. Pozostało 300 tys. Żydów, większość w Budapeszcie, który nie został objęty wywożeniem. Część z nich Niemcy byli gotowi wypuścić w zamian za dostawy na potrzeby uzbrojenia.

<sup>43</sup> J. Ancel, *Plans for Deportation of the Rumanian Jews and their Discontinuation in Light of Documentary Evidence*, „Yad Vashem Studies” 1984, Vol. XVI.

<sup>44</sup> N. Katzburg, *Hungarian Anti-Jewish Legislation*, „Yad Vashem Studies”, 1984, vol. XVI. Inne dane podają liczbę wyższą — 764 tys.

<sup>45</sup> M. Gilbert, *The Atlas...*, s. 68.

<sup>46</sup> N. Katzburg (op. cit.) pisze o dwóch żółtych księgach w tej kwestii, wydanych przez Jewish Working Group w kontakcie z kołami syjonistycznymi.



Sytuacja na Węgrzech ułożyła się dość paradoksalnie, gdyż deportację stamtąd realizowała żandarmeria, dowodzona przez generała G. Ferrago, który w 1944 r. przyłączył się do antynazistowskiego ruchu oporu, wziął udział w delegacji, która udała się potajemnie do Moskwy na rozmowy o kapitulacji. Kapitulacja ta miała być połączona z wystąpieniem zbrojnym przeciwko Niemcom, w którym w planach M. Horthy'ego miały wziąć udział także żydowskie bataliony pracy. Po kontrakcji niemieckiej w dniu 15 października, w wyniku której usunięto go od władzy, i po dojściu do władzy rodzimych faszystów F. Szalasi'ego nie doszło do wznowienia deportacji Żydów do Oświęcimia. Ale 2 listopada wypędzono 20 tys. Żydów z Budapesztu w kierunku Wiednia<sup>47</sup>. Z nich 10 tys. zginęło, przeżyło ostatecznie 4 tys.

Gdy 27 maja 1944 r. uciekli z Oświęcimia A. Rosin ze Słowacji i C. Mordowicz spod Warszawy, to w raporcie o tym obozie dla słowackiego ruchu oporu mogli oni już uwzględnić fakt deportacji i mordu Żydów węgierskich, gdyż przez prawie tydzień obserwowali to bezpośrednio<sup>48</sup>. Poinformowani o tym alianci rozważali w czerwcu możliwość przeszkodzenia dalszym deportacjom przez zbombardowanie linii kolejowej Koszyce — Prešov, obozu oświęcimskiego oraz ważnego węzła kolejowego w Munkacs. Należały na to międzynarodowe koła żydowskie i rząd polski w Londynie poinformowany o sytuacji w Oświęcimiu przez ruch oporu w kraju. W sierpniu zbombardowano Morawską Ostrawę i podobóz Monowice, dokonano zdjęć obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince. Ale dowódcy lotnictwa brytyjskiego przeciwni byli bombardowaniu obozu, których wynikiem musiałyby być tysiące ofiar wśród więźniów, a od sierpnia 1944 r. zaabsorbowani zostali sprawą pomocy lotniczej dla powstania warszawskiego<sup>49</sup>.

W Niezależnym Państwie Chorwackim Żydzi szybko znaleźli się w obozach podobnych do koncentracyjnych w Rzeszy. Do ich deportacji doszło w 1943 r. pomimo protestów Watykanu i chorwackiej hierarchii kościelnej. 3 tys. Żydów uszło na tereny pozostające pod kontrolą włoską, a przeżyło wojnę około tysiąca.

Natomiast Bułgaria decyzją parlamentu z marca 1943 r., wyrażającą nastroje społeczeństwa, nie wyraziła zgody na deportację 50 tys. Żydów. Objęto nią jednak ponad 11 tys. Żydów z terenów przez nią okupowanych — Tracji greckiej i Macedonii jugosłowiańskiej.

Tak więc dwa kraje satelickie zgodziły się na deportację tylko Żydów obcych zamieszkałych na obszarach okupowanych (Bułgaria, Rumunia), jeden poza tą grupą deportował także część własnych (Węgry), dwa inne deportowały zgodnie z żądaniami Berlina (Słowacja, Chorwacja).

W ostatniej fazie wojny miały miejsce ewakuacje więźniów obozów koncentracyjnych z terenów polskich, do których zbliżył się front wschodni, w tym Żydów. Część z nich walczyła o życie podczas tych „marszów śmierci”.

<sup>47</sup> M. Gilbert podaje na mapie w *The Atlas of Holocaust* (s. 211) liczbę 50 tys.

<sup>48</sup> E. Kulka, *Escapes of Jewish Prisoners from Auschwitz-Birkenau*, [w:] *The Nazi Concentration Camps*, s. 409 i n.

<sup>49</sup> M. Gilbert, *The Question of Bombing Auschwitz*, s. 459—460, oraz M. Gilbert, *Auschwitz and the Allies*, London 1981.



\*

Charakteryzując deportacje Żydów, należy spróbować określić, o ile spotkały się one z oporem wyznaczonych do nich, z walką bez szans na sukces. Opór wystąpił tylko na okupowanych ziemiach polskich i radzieckich, jeżeli pominąć ucieczkę Żydów duńskich w dość specyficznych warunkach do Szwecji oraz ukrywanie się Żydów na obszarach włoskich (wraz z okupowanymi) po kapitulacji marszałka P. Badoglio. Silniejszy opór wystąpił w miejscu zamieszkania oraz przy deportacji, niż w ośrodkach zagłady. Ocenia się, że w trakcie deportacji do obozów natychmiastowej zagłady Niemcy w rezultacie całego żydowskiego oporu stracili paręset zabitych<sup>50</sup>. Niekiedy pod wpływem pogłosek o losie deportowanych dochodziło do ucieczek z gett do lasów, zanim jeszcze doszło do deportacji. W Generalnym Gubernatorstwie ucieczki te nie przybierały takich rozmiarów, jak na Wołyniu, gdzie w latach 1942—1943 podjęło je około 40 tys. Żydów, czy z getta wileńskiego. Wystąpiły one (grupowe, indywidualne) w dziesiątkach gett<sup>51</sup>. Podejmowano też sporadycznie desperackie próby ucieczek z transportów kolejowych, m.in. w drodze z Brodów (wschodnia Galicja) do Bełżca próba taka zakończyła się wystrzeleniem uciekających<sup>52</sup>. Uciekano także z obozów, donosząc o tym, co się w nich dzieje. Szczególnie dotyczy to Treblinki, skąd od marca do października zbiegło 50 deportowanych<sup>53</sup>, a w sumie około 70. Z Chełmna nad Nerem zbiegli w styczniu 1942 więźniowie-grabarze. Po ich ucieczce napłynęło do getta warszawskiego wiele listów z wiadomościami o tym obozie, a także przybył jeden z uciekinierów<sup>54</sup>. Przygotowywał on dokładne sprawozdanie o obozie w Chełmnie nad Nerem, które zamieszczono w konspiracyjnej prasie getta. W innej postaci przekazano je Delegaturze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na kraj, a ten w marcu 1942 przesłał je aliantom prawdopodobnie poprzez Szwedów, którzy pozostali podczas wojny w Warszawie, prowadząc swe firmy.

Najpoważniejszą próbą oporu był opór zbrojny zagrożonych deportacją, jaki wystąpił w getcie warszawskim w styczniu i kwietniu — maju 1943 r. oraz w Białymstoku w sierpniu tego roku. Nieprzypadkowo na plan pierwszy wysuwa się powstanie w getcie warszawskim, tu opór był najdłużej i najlepiej zorganizowany.

Deportacje z wielkich gett były realizowane w kilku etapach. Pierwsze pozwalały pozostawionym w gettach żywić nadzieję na ocalenie, wielu nie wierzyło w tragiczny finał tej operacji mimo informacji uzyski-

<sup>50</sup> R. Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, London 1961, s. 663.

<sup>51</sup> M. Gilbert, *The Atlas...*, s. 102. Ucieczki miały też miejsce w 1943 r. Niewykluczone, że by zapobiec ucieczkom Żydów galicyjskich podczas transportu w pojedynczych wypadkach deportowano ich nago.

<sup>52</sup> Tyle można się doliczyć na podstawie danych z map w *The Atlas of Holocaust*.

<sup>53</sup> M. Gilbert, *The Atlas...*, s. 122. W maju 1943 r. stawiono opór przy deportacji 2,5 tys. Żydów.

<sup>54</sup> Był nim „Szlame”, którego nazwisko było prawdopodobnie Bajler. Skierowany z getta warszawskiego do getta w Zamościu w celu ukrycia go tam, został wiosną 1942 r. wraz z 3 tys. Żydów zamojskich deportowany do Bełżca, gdzie zginął. Por. R. Sakowska, *Co w getcie warszawskim wiedziiano o ośrodku zagłady w Chełmie nad Nerem*. Referat na sesję naukową „Getto w Łodzi 1940—1944” odbytą 9 sierpnia 1984 w Łodzi.



wanych pośrednio lub bezpośrednio od zbiegów z ośrodków zagłady. Ciągłe istniały grupy mające nadzieję przetrwania, byli to Żydzi zdolni do pracy, dalej pewne grupy fachowych robotników, policja żydowska czy personel Judenratów. Okupant hitlerowski stwarzał nawyk sąsiedowania z niepewnością losu, psychozę nadziei, w czym znajdował wsparcie niektórych Judenatów czy ich części. A. Czerniakow, przewodniczący Judenratu warszawskiego, przeczuwając, jakiemu celowi służyć mają przesiedlenia, popełnił samobójstwo w przededniu ich rozpoczęcia, nie chcąc stać się narzędziem w rękach niemieckich, a pragnąc w ten sposób ostrzec przed niebezpieczeństwem.

Pomimo faktów oporu ponawia się pytanie o przyczyny braku gotowości Żydów do oporu. R. Hilberg widzi te przyczyny w braku organizacji, nieprzygotowaniu psychologicznym, braku dyrektyw wywiadu. Tylko w niewielu przypadkach i to raczej lokalnie odnotowuje nastawienie się na walkę, którą podejmuje się jak najpóźniej. Uważa on, że panowała raczej tendencją do łagodzenia posunięć okupanta (petycje, apele) oraz zdarzały się próby uchronienia się indywidualnego. Żydzi unikając prowokacji poddawali się nakazom okupanta o „wysiedleniach”, ignorowali wieści o niebezpieczeństwie<sup>55</sup>. Gdy rozeznawali zagrożenie, było już za późno na przygotowanie się. Y. Arad zwraca uwagę na charakter społeczeństwa żydowskiego w Europie środkowo-wschodniej. Przede wszystkim na dominację orientacji ortodoksyjnej, niewielki rozmiar asymilacji i na rolę partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Ortodoksyjni Żydzi przeciwni byli fizycznemu oporowi, uważając, że wszystko jest w rękach Boga. Wybierali męczeństwo nad zbrojny opór, ich system wartości i ich mentalność powstrzymywały ich od uczestnictwa w zbrojnym ruchu oporu. Nieliczni zasymilowani Żydzi szukali pomocy u otoczenia nieżydowskiego, nie uważali odrębnego ruchu oporu za właściwe rozwiązanie<sup>56</sup>. Zjednoczenie się podziemia żydowskiego dokonano się za późno. Charakterystycznym rysem tej konspiracji była pierwszoplanowa rola organizacji młodzieżowych. Z kolei F. Friedmann za przyczyny słabości żydowskiego oporu uważa brak uzbrojenia, doświadczonych wojskowo dowódców oraz brak więzi z ludnością rodzimą.

F. Kotula w swojej pracy monograficznej na przykładzie miasteczka w południowej Polsce, gdzie Żydzi stanowili 1/3 mieszkańców, stwierdza brak więzi między ludnością żydowską i rodzimą. Wydaje się, że był to objaw typowy dla małych miasteczek w Polsce w ogóle. „Siedziały tedy — pisze on — te dwie społeczności obok siebie w ciągu wieków, wiązały je z sobą liczne i częste interesy, a mimo to były sobie obce. Ba, czasami nawet wrogie. Chociaż zdarzały się wypadki szczerego i bliskiego współżycia”<sup>57</sup>. W tych miasteczkach przeważali ortodoksi drobniarzewo przestrzegający nakazów religijnych, używający żargonu polsko-żydowskiego lub języka żydowskiego. Różnice między tymi dwiema społecznościami były wielkie. Były to różnice etniczne, a tym samym kulturowe, obyczajowe, językowe, religijne, a przede wszystkim diametralne różnice men-

<sup>55</sup> R. Hilberg, op. cit., s. 669.

<sup>56</sup> Y. Arad, *Jewish armed Resistance in Eastern Europe — Its Characteristics and Problems*, [w:] *The Catastrophe of European Jewry*, Jerusalem 1976, s. 964—497.

<sup>57</sup> F. Kotula, *Miasteczko na przykładzie Głogowa Małopolskiego i jego sąsiadów. Próba biografii*, Rzeszów 1980, s. 170.



talności. Ta obcość podczas okupacji hitlerowskiej stanowiła poważne utrudnienie w organizowaniu polskiej pomocy Żydom czy w zbliżeniu się ich do prześladowanych Polaków.

Żydzi w Europie środkowo-wschodniej często tworzyli gminę w gminie, społeczność w społeczności. Urzędowo mówiono o gminie żydowskiej, o kahale jako ich władzy autonomicznej. Mimo że lepiej niż na wsi i w małych miasteczkach wyglądała sytuacja w wielkich miastach, gdzie istniały więzi między skupiskami robotniczymi, inteligencją miejscową i żydowską, to jednak tymi, którzy mogli najszerzej i skutecznie udzielić pomocy, byli chłopi. Za pomoc groziły surowe kary. Do późnej jesieni 1942 r. egzekwowano je mniej bezwzględnie<sup>58</sup>, gdyż władze policyjne były zaabsorbowane akcją deportacji i zagłady Żydów. Lecz od końca 1942 r. za wszelką ujawnioną pomoc stosowano represje z całą bezwzględnością, obóz koncentracyjny groził już za fakt niedoniesienia o ukrywaniu się Żydom.

W gettach warszawskim i białostockim toczyły się w przededniu ich likwidacji dramatyczne dyskusje. Zostać w getcie czy je opuścić? Uciec do lasu, by szukać tam możliwości przetrwania? Ewentualnie dostać się do oddziałów partyzanckich? Lecz to mogłaby uczynić jedynie niewielka część społeczności żydowskiej, ludzie młodzi i silni. Przeważała opinia, że należy pozostać i przygotować się do oporu, górę brało poczucie solidarności.

Stosunek ludności rodzimej do Żydów w Europie środkowej czy południowo-wschodniej nie miał zasadniczego wpływu na rozmiar i przebieg deportacji Żydów. W Rumunii, gdzie był silny antysemityzm, znaczna część ludności żydowskiej nie została objęta deportacją, natomiast w Serbii, gdzie nie było nastrojów antysemickich, deportacja była prawie całkowita.

Na koniec rozważmy, jak wyglądały plany deportacji i ich realizacja. Monstrualny plan deportacji w ramach *Endlösung der Judenfrage* udało się zrealizować w bardzo wielkim zakresie, nie przeszkodziła temu pogarszająca się sytuacja wojenna. Rozmiary emigracji Żydów z Niemiec i Austrii nie zadowolili władz Rzeszy hitlerowskiej, mimo iż ubyło 2/3 ludności żydowskiej. Krajem, z którego deportowano miliony Żydów, była Polska, setki tysięcy ich deportowano lub wygnano z takich krajów (wraz z obszarami okupowanymi), jak Węgry, Rumunia, Niemcy, Czechosłowacja, dziesiątki tysięcy Żydów usunięto z Austrii, Bułgarii, Grecji, Jugosławii. Tego losu uniknęli tylko Żydzi bułgarscy, Żydzi budapesztańscy i ogromna większość rumuńskich.

Opór żydowski dawał szansę przeżycia w wypadku udanej ucieczki i ukrycia się, w starciu bezpośrednim była to perspektywa śmierci z honorem. Nie wszyscy uciekający mogli podołać trudom partyzantki, do pewnych zadań w niej Żydzi się nie nadawali, zwłaszcza gdy nie mieli wyglądu aryjskiego (rozpoznanie, wywiad, łączność). Rozproszenie się ich na obszarach krajów, w których żyli, nie było realne, ponieważ zbyt wielu wierzyło w groźbę zagłady, nie umiało sobie wyobrazić życia poza swą gminą przez dłuższy czas, a żadna formacja partyzancka nie byłaby

<sup>58</sup> Wyjątkiem było getto łódzkie pilnowane przez policję niemiecką. Tak za opuszczenie getta, jak i za próbę dostania się do niego bez zezwolenia nazistowskich władz groziła kara śmierci i to wcześniej niż w Generalnym Gubernatorstwie.



w stanie bronić większych skupisk cywilów w lasach, czego próbowano tylko na okupowanej części terytorium ZSRR. W okupowanej Polsce rozważano w organizacjach ruchu oporu możliwość uderzenia na obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i na Majdanku celem uwolnienia więźniów. Atak wydawał się realniejszy, łatwiejszy niż zabezpieczenie losu wielu tysięcy więźniów, stąd brak decyzji. Brytyjczycy z kolei nie podjęli bombardowania obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w okresie transportowania Żydów węgierskich ze względu na ofiary, jakie musiałyby wywołać, i niemożność zabezpieczenia losu więźniów-zbiegów. Natomiast nie sposób zrozumieć, czemu nie doszło do ataków lotniczych z baz włoskich na linie kolejowe, którymi kierowano deportowanych na zagładę.

Słusznie wskazuje się na zależność losu Żydów od ich relacji z ludnością krajów, w których żyli. W wypadku Polski sytuacja była szczególnego rodzaju. Był to jedyny kraj bez jakichkolwiek własnych władz poza częścią komunalnych, kraj, w którym tak Polacy, jak i Żydzi byli skazani na wyniszczenie — tylko w różnym czasie. Do rozpoczęcia deportacji w ramach *Endlösung der Judenfrage* terror okupanta hitlerowskiego bardziej spektakularnie kierował się przeciw Polakom niż Żydom. Doświadczenie historyczne nie wskazywało, że Żydzi zdesperowani zdobędą się na wielkie akty oporu. Zaś plany strategiczne polskiego ruchu oporu, związanego z rządem polskim w Londynie, zakładały uchylanie się od walki powstańczej przed końcową fazą wojny. Stąd na przełomie lat 1942—1943 starano się tak pokierować walkami przeciw wysiedleniom na Zamojszczyźnie, aby nie doprowadziły do przedwczesnego wybuchu powstania. Podobnie było wiosną 1943 r., gdy za broń chwycili Żydzi. Zaś lewica komunistyczna w Polsce zorganizowała się dopiero w latach 1942—1943, stąd nie była zdolna do zaangażowania się na szerszą skalę w pomoc Żydom. W tych warunkach pomoc wyrażała się w działalności specjalnej organizacji konspiracyjnej „Żegota”, we współdziałaniu — ale ograniczonym — z obrońcami getta (broń, akcje odciążające) oraz w ryzyku indywidualnym.

### 3. SKUTKI DEPORTACJI ŻYDÓW

Skutki deportacji można podzielić na krótkofalowe, doraźne i długofalowe. Te długotrwałe determinowane były tym, że akcje deportacyjne łączyły się z ludobójstwem, toteż badacze im poświęcają więcej uwagi.

Dla Rzeszy hitlerowskiej skutki krótkofalowe deportacji były różne. Z jednej strony przejęto mienie deportowanych, w tym wiele złota, dzięki któremu uzyskano w Szwajcarii fundusze potrzebne na wydatki związane z prowadzeniem wojny. A w 1944 r. elementem przetargowym w zabiegach niemieckich o uzyskanie określonych dostaw sprzętu transportowego na potrzeby wojny mieli stać się Żydzi węgierscy<sup>59</sup>.

<sup>59</sup> Za ich ocalenie Himmler miał nadzieję otrzymać dla SS od Jewish American Joint Distribution Committee 10 tys. samochodów ciężarowych z żywnością czy surowcami lub po 2 tys. dolarów od osoby. Miał on też nadzieję, że rozmowy w sprawie ocalenia Żydów węgierskich od deportacji ułatwią mu nawiązanie kontaktu z Waszyngtonem, aby wynegocjować warunki pokoju. W związku z tym zezwolono na wyjazd do Szwajcarii grupie 1700 Żydów.



Ale były też konsekwencje negatywne. Przede wszystkim nastąpił ubytek siły roboczej. Po agresji na ZSRR Hitler zlekceważył znaczenie siły roboczej w postaci radzieckich jeńców wojennych, w znacznej części wyniszczył ją, licząc na wojnę błyskawiczną na wschodzie. Początkowo w realizacji *Endlösung der Judenfrage* podobny los spotkał Żydów pracujących na potrzeby gospodarki wojennej. W 1943 r. tendencja do ochrony siły roboczej starła się z tendencją do wyniszczenia Żydów, która dominowała co najmniej do lata 1944 r. Przykładem mogą być Żydzi berlińscy i łódzcy. W końcu 1941 r. pierwszych było 75 tys., w tym 20 tys. pracujących na potrzeby gospodarki wojennej<sup>60</sup>. Deportacje w roku następnym objęły 35 tys., ale tylko 3 tys. zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. Uwzględnić jednak należy, że we wrześniu 1942 r. w Berlinie było już 240 tys. robotników obcych. Z początkiem 1943 r. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy powiadomił komendanturę obozu oświęcimskiego, że wśród kolejnych deportowanych z Berlina będzie 15 tys. zdrowych Żydów, dotychczas zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. Powiadomienie było swego rodzaju sugestią, by ich wykorzystać w produkcji. Tymczasem z zachowanej dokumentacji dotyczącej dwu transportów wynika, że z blisko 2 tys. przywiezionych 40% skierowano wprost do komór gazowych ignorując potrzeby Bunawerke<sup>61</sup>. Co prawda później Hitler żądał 100 tys. robotników żydowskich dla Rzeszy, ale z kolei los getta łódzkiego wskazuje, że tendencja do eksterminacji była w stanie przekreślić argumenty Speera na rzecz potrzeb gospodarki.

Nieprzewidzianym przez władze Rzeszy hitlerowskiej skutkiem deportacji było zrodzenie się woli oporu u tych Żydów polskich, którzy przetrwali pierwsze selekcje. Chociaż żydowska konspiracja powstała wcześniej, niż rozpoczęły się deportacje do obozów natychmiastowej zagłady, to jednak ograniczała się ona do podziemnej działalności partii politycznych. Nowe impulsy nadali jej dopiero młodzi działacze w okresie realizacji *Endlösung der Judenfrage*.

Deportacje do obozów natychmiastowej zagłady, o których rząd polski w Londynie informował aliantów, po okresie kiedy uważano je za niewiarygodne<sup>62</sup> zaczęły powoli mobilizować opinię światową przeciw hitleryzmowi jako organizatorowi wielkiej zbrodni, kształtować obraz Niemca-barbarzyńcy. Być może tym tłumaczyć należy powstanie planu Barucha podziału Niemiec. Ale mimo nalegań żydowskich organizacji nie sięgnięto do środków odwetowych.

Z kolei deportacje Żydów polskich z obszarów polskich na wschód od Wisły oddziaływały jako określone doświadczenie w zakresie praktyk okupanta podczas wysiedleń Polaków z Zamojszczyzny. Wyższy dowódca SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie W. Krüger określił konsekwencje deportacji Żydów jako niefortunne propagandowo, „ponieważ Polak doszedł do wniosku: kiedy Żydzi zostali zniszczeni, to tymi samymi metodami próbuje się wywabić z tego obszaru Polaków i zlikwidować ich

<sup>60</sup> A. Speer, *Der Sklavenstaat*, Stuttgart 1981, s. 347—351.

<sup>61</sup> Archiwum Muzeum Państwowego w Oświęcimiu, Mau Ba list 163. Cytowane za M. Kární, *Poznámky...*, s. 212.

<sup>62</sup> Por. J. Karski-Kozielewski, *Story of a Secret State*, Boston 1944.



jak Żydów”. Podobną opinię wyraził E. Zörner, szef dystryktu lubelskiego, obejmującego Zamojszczyznę<sup>63</sup>.

Zgoda na deportacje Żydów z krajów satelickich do miejsc zagłady obciążyła ich rządy współodpowiedzialnością za te zbrodnicze poczynania. Alianci dawali temu wyraz, ostrożnie dołączał do tego stanowiska Watykan, niekiedy grożono krokami odwetowymi.

Jakie konsekwencje społeczno-gospodarcze, kulturalne przyniosły deportacje i wymordowanie Żydów Polsce, kraju o najwyższym odsetku mniejszości żydowskiej w Europie? Oznaczały one ubytek 41% lekarzy pochodzenia żydowskiego i połowy adwokatów. W czasie wojny i okupacji straty te były jednakże w Generalnym Gubernatorstwie prawie nieodczuwalne, ponieważ w latach 1939—1941 z zachodniej, zaanektowanej części Polski, liczącej ok. 10 milionów ludności, władze okupacyjne wysiedliły tu kilkaset tysięcy Polaków, a wśród nich przede wszystkim inteligencję. Ta w pełni zapełniła luki w wolnych zawodach powstałe po usunięciu Żydów do gett. W części Polski zwanej Generalnym Gubernatorstwem całkowicie usunięta i wyniszczona została burżuazja żydowska, szczególnie w Warszawie, gdzie wraz z rodzinami liczyła 50 tys. osób. Tu też ponad połowę drobnomieszczanstwa miejskiego stanowili Żydzi. Ponadto w Generalnym Gubernatorstwie wyeliminowano z rzemiosła około 250 tys. Żydów, którzy przejściowo zostali zatrudnieni w przedsiębiorstwach niemieckich, żydowskich, polskich powstałych w gettach, bądź zmuszeni do przekwalifikowania się. W gospodarce Generalnego Gubernatorstwa wejście elementu polskiego na część miejsc opróżnionych przez Żydów odbyło się z przejściem dziedzictwa nałogów prymitywnego handlarza żydowskiego (handeleśa). Nie powstał i powstać nie mógł w ówczesnych warunkach typ kupca solidnego i przedsiębiorczego.

Podobne skutki jak w okupowanej Polsce mogły przynieść deportacje Żydów z Węgier, gdzie odgrywali oni ważną rolę w gospodarce i kulturze. Ale przebieg wojny nie pozwolił tu zrealizować ludobójczych planów, zwłaszcza wobec wielkiego skupiska Żydów w Budapeszcie.

Długofalowe skutki deportacji i mordu Żydów były różne w poszczególnych krajach, zależne to było od ich liczebności z jednej strony, od stopnia ich wyniszczenia z drugiej. Ponadto w wypadku Polski uwzględnić należy i to, że stała się ona w warunkach okupacji hitlerowskiej wielkim cmentarzyskiem Żydów tak polskich, jak i prawie całej Europy.

Poczynania w ramach *Endlösung der Judenfrage* przetrwały — część Żydów skierowana do obozów pracy, także część więźniów żydowskich obozu oświęcimskiego i innych obozów koncentracyjnych. Przeżyli ci Żydzi, którzy w porę wyemigrowali, i ci, którzy przetrwali w ukryciu czy w partyzantce. Wśród tych, co wyemigrowali, przeważali ludzie zamożni, bogaci, politycznie związani ze syjonizmem, elita intelektualna oraz jednostki z takich czy innych przyczyn odczuwające zagrożenie ze strony narodowego socjalizmu. Natomiast o wiele bardziej przypadek decydował o tym, komu udało się znaleźć osłonę, schronienie.

<sup>63</sup> Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, *Dziennik Hansa Franka*, Arbeitssitzungen 1943. Polizeisitzung w dniu 25 I 1943 r. 60. Ibidem, Akta J. Bühlera (procesowe) t. 9, k. 236 i n. Wysiedlenia na Zamojszczyźnie rozpoczęto w listopadzie 1942 r., planowano usunąć wtedy z tego obszaru, przeznaczanego na niemiecki *Lebensraum*, ponad sto tysięcy chłopów polskich.



Demograficznym skutkiem deportacji do obozów natychmiastowej zagłady było zmniejszenie się liczby Żydów w świecie z 16,5 miliona przed wojną do 12 milionów w 1960 r.<sup>64</sup> To zmniejszenie dotyczy przede wszystkim Europy środkowej. Wspólnoty żydowskiego pochodzenia przetrwały najszerzej w Związku Radzieckim mimo strat spowodowanych przez *Einsatzgruppe*, sięgających miliona osób.

Historycy żydowscy dokonali szacunków liczebności Żydów, którzy po deportacjach przeżyli wojnę. Mieszczą się one w granicach 200—300 tys.<sup>65</sup> Według Y. Bauera przeżyło obozy 55 tys. Żydów niemieckich i austriackich, 15—20 tys. polskich. Poza tym 50 tys. przeżyć miało w ukryciu wśród Polaków<sup>66</sup>. W Czechosłowacji powróciło z obozów 10 tys., a w Słowackich obozach i poza nimi przeżyło 25 tys. Na Węgry powróciło z obozów najwięcej — 70 tys., do Jugosławii i Grecji po kilka tysięcy.

Poza tym przeżyło wojnę ok. 400 tys. żydowskich emigrantów z Europy środkowej, większość z 250 tys. Żydów polskich, którzy w 1939 r. uszli do ZSRR, znaczne liczby Żydów węgierskich, rumuńskich i bułgarskich w całości. Łącznie przeżyło w Europie środkowej oraz południowo-wschodniej, jak również na emigracji około półtora miliona Żydów<sup>67</sup>.

W rezultacie deportacji i mordu Żydów największe skupisko, jakim była Polska, zmniejszyło się z 10% ogółu ludności do ułamka procenta. Mimo strat silne skupiska utrzymały się po wojnie w Rumunii i na Węgrzech. W wypadku Polski istotne znaczenie miał nie tylko ubytek 2,7 miliona Żydów. Wspomniany już E. Ringelblum powiedział latem 1943 r., zanim w rok później zginął wraz z przechowującą go rodziną polską: „Po wyzwoleniu każdy z nas przeżyje na nowo swój ból i z jeszcze większą siłą, dopiero wtedy, gdy będzie mógł powiedzieć sobie, że jest ocalony”<sup>68</sup>. Polscy Żydzi stali się świadkami niezmierniej tragedii ich narodu, przeżyli koszmar okupacji jeszcze cięższy niż Polacy. Kraj, w którym żyli, był straszliwie zniszczony, pełen ruin, jakże zbiedniały. Nie mogli oni tutaj znaleźć ani spokoju, ani warunków życia, jakich mieli prawo po swych cierpieniach oczekiwać; przeciwnie nie mogli się uwolnić na co dzień od pamięci o tragedii najbliższych.

Dalszym skutkiem deportacji było, że Europa środkowo-wschodnia przestała być centrum żydostwa, gdzie wykształcił się język żydowski (jidysz), gdzie pielęgnowano tradycje żydowskie, gdzie powstała ideologia syjonistyczna, gdzie największą autonomię miały wspólnoty żydowskie w Polsce i na Litwie<sup>69</sup>. Znikło ważne centrum myśli politycznej i kultury żydowskiej. Z 854 periodyków żydowskich wydawanych przed II wojną światową w Europie publikowano: w Niemczech 113, w Austrii 19, na

<sup>64</sup> Danymi z lat wcześniejszych nie dysponuję.

<sup>65</sup> 200 tys. podaje Y. Bauer (*Jewish Survivors in DP Camps and She erith Hapletah*, [w:] *The Nazi Concentration Camps...*, s. 492), a 300 tys. M. Gilbert w *The Atlas...*, s. 242.

<sup>66</sup> Wedle polskich danych około 100 tys. Dane J. Bauera z sierpnia 1945 r., chociaż o charakterze oficjalnym, nie wydają się pełne, bo w warunkach chaosu powojennego pełnego rozeznania uzyskać nie było można.

<sup>67</sup> Określenie liczebności Żydów, którzy przeżyli okupację w Europie środkowo-wschodniej jest wielce skomplikowane na skutek zmian granic państwowych.

<sup>68</sup> Archiwum Ringelbluma..., s. 18.

<sup>69</sup> S. W. Baron, *European Jewry...*, s. 196. W Polsce rząd popierał wspólnoty ortodoksyjne, krytyczny był wobec elementów liberalnych.



Węgrzech 21, w Rumunii 54, na Litwie 15, w Polsce aż 391, w tym dzienników 35 (30 po żydowsku), tygodników 132 (42 w hebrajskim), dwutygodników i kwartalników 22<sup>70</sup>. Wydawane w Polsce „Yivo Bleter” i „Na Tekufah” miały zasięg międzynarodowy, podobnie dzienniki „Hajut” i „Nasz Przegląd” (Warszawa), „Chwila” (Lwów) a gdzie indziej „Die Jüdische Rundschau” (Berlin), „Monatsschrift für Geschichte und Wissenschaft” (Wrocław), „Mayar Zsido Szemle” (Budapeszt), „Tsayschrift” (Mińsk). Chociaż książek żydowskich wydawano najwięcej w ZSRR, wszakże religijnych (responsa, homilie, pisma etyczne, kabalistyczne, chasydzkie) ukazywało się najwięcej w Polsce. Kwitło tu nauczanie rabinackie. Ze środowiska żydowskiego w Polsce wywodzili się znani pisarze, historycy, artyści. Z pięciu znanych żydowskich bibliotek dwie znajdowały się w Polsce (Warszawa, Wilno).

Podczas II wojny światowej zniszczono 3 tys. gmin żydowskich, wyższe szkoły talmudyczne, prasę żydowską, wydawnictwa żydowskie, centra artystyczne. Zginęła poprzez deportację i zagładę znaczna część żydowskiej elity intelektualnej. Znikły tak liczące się skupiska żydowskie, jak w Warszawie, Kiszyniowie czy Wilnie. W ten sposób nie tylko zmieniła się mapa etniczna Europy środkowej i południowo-wschodniej, lecz również zanikło określone przenikanie się wpływów kulturowych.

#### ДЕПОРТАЦИИ И ФИЗИЧЕСКОЕ УНИЧТОЖЕНИЕ ЕВРЕЕВ В ЦЕНТРАЛЬНО-ВОСТОЧНОЙ ЕВРОПЕ

Во вступлении к работе автор уточняет два понятия. Во-первых, он объясняет, что определения восточная Европа или же центрально-восточная Европа неточные и что они подразумевают также южно-восточную Европу. Во-вторых, депортации евреев автор рассматривает на фоне перемещений и переселений евреев в целом.

В начале работы автор рассматривает роль эмиграции и депортаций в решении еврейского вопроса в Третьем Рейхе, затем характеризует ход и характер выселений и депортаций евреев, и наконец описывает последствия депортаций как в короткой так и в более длительной перспективе. При написании статьи автор не обращался к новым источникам, но использовал большое количество польской и зарубежной литературы. В польской литературе наиболее новаторским является особенно подробное освящение вопроса о последствиях депортаций (этот вопрос наиболее широко рассматривается на примере Польши). Центрально-восточная Европа не является больше центром Еврейства, где созрел их язык, где культивировались еврейские традиции, родилась сионистская идеология, и наконец, где наибольшей автономией пользовались еврейские общины в Польше и на Литве. В годы II Мировой Войны было ликвидировано более 3 тысяч еврейских общин, высшие тальмудские школы, еврейская пресса, еврейские издательства и художественные центры. В результате депортаций и физического уничтожения погибла большая часть еврейской интеллектуальной элиты. Нп. в Польше (где проживало наибольшее количество евреев в Европе до войны евреи составляли 10% населения, после войны же ничтожную долю процента. Перестали существовать важные еврейские центры в Варшаве, Кишиневе и в Вильне. Таким образом, результатом депортаций и физического уничтожения евреев были не только изменения этнической карты центральной и южно-восточной Европы, но и определенные изменения культурного воздействия.

<sup>70</sup> S. W. Larson, *Jewry before and after Hitler*, [w:] *The Catastrophe...*, s. 210 i n.



DEPORTATIONS AND EXTERMINATION OF JEWS IN  
CENTRAL-EASTERN EUROPE

The author begins his paper with giving two precise definitions. Firstly, he explains that the definition of eastern Europe or central-eastern Europe has been inaccurate and therefore his considerations include south — eastern Europe as well. Secondly, he discusses deportations of Jews against the background of all displacements of Jews.

Having discussed the function of emigration and deportation in solving the Jewish problems by the Third Reich, the author describes the course and character of expulsions and deportations of Jews and ends his paper with a discussion of the effects of these deportations both the short-term and the long-term ones. The paper does not introduce any new sources but makes use of Polish and foreign literature at large. In Polish literature the most innovatory is pointing to the effects of deportations in a wider context of Poland. Central-Eastern Europe ceased to be a centre of the Jewry, where the Jewish language matured and Jewish tradition was cherished, Zionist ideology created, and where the greatest autonomy had the Jewish communities in Poland and Lithuania. During World War II three thousand Jewish communes were destroyed, — higher Talmudic schools, Jewish press, publications, artistic centres. A greater section of the Jewish intellectual elite has perished as a result of deportations and annihilation. The effect of deportations and killing of Jews was that the greatest centre of the Jewry in Europe lying in Poland fell from 10 per cent to a fraction of a percent. The important centres of Jews that were in Warsaw, Kishiniov and Vilna ceased to exist. This has changed the ethnic map of central and south-eastern Europe and a specified culture impact as well.